

P r o t o k ó ł

(210)

Dnia 9 września 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Sledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok. NTN 719/47, przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254,107,115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - -

Nazywam się Eugeniusz Walczyk, lat 50, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, funkcjonariusz Wodociągów Miejskich w Krakowie, zam. Kraków, [REDACTED] - - -

Do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu deportowany zostałem z końcem marca 1941. Przyspywałem tam do października 1944 jako polski więzień polityczny Nr.11779. Do świąt Bożego Narodzenia 1943 pracowałem w Bauleitungu w obozie macierzystym a od tego czasu do końca mego pobytu w kolumnie instalatorów w Brzezince. W czasie mego pobytu w obozie oświęcimskim stykałem się z Schutzhaftlagerführerem tego obozu SS-Hauptsturmführerem Aumeierem wykonywałem dla niego w jego mieszkaniu prywatnym urządzenie łazienki. Aumeier odnosił się do więźniów brutalnie, bił ich. Pow wykonaniu przezemnie instalacji łazienki zapytał mnie czy wanna ma spad i zagroził mi, że gdy spadu nie będzie to mnie zabije. Z relacji Kolegów Kumali Kazimierza, zamieszkałego w Katowicach i Jana Mięsołka, zamieszkałego Godula koło Chrzanowa, wiem, że Aumeier w jesieni 1942 roku brał udział w wystrzeleniu więźniów karnej kompanii w Brzezince. Kumala i Mięsołek pracowali w naszej kolumnie i w czasie masakry w karnej

kompanii byli na terenie obozu, gdzie mieściła się karna kompania. W czasie tej masakry zastrzelony został inż. Kilański, z Wodociągów Miejskich w Krakowie. Jako członek SK przeżył tę masakrę Sosnowski Józef, zamieszkały obecnie 2 Będzinie, Rynek. Według opowiadania tych kolegów Aumeier osobiście rozstrzeliwał wówczas więźniów z karnej kompanii. Masakrę tę urządził Aumeier z powodu ucieczki więźniów z karnej kompanii. - - - - -

Z pośród pozostałych oskarżonych przypominam sobie SS-Unterscharführera Buntrocka. Jest to ten, którego fotografię mi obecnie okazano /okazano fotografię podejrzanego Buntrocka/. Buntrock pełnił służbę na lagrze czeskim w Brzezince, chodził stale z laską, bił więźniów, osobiście zostałem 2 razy przez niego pobity, za to, że wchodziłem na obóz czeski, mimo że miałem na to zezwolenie i szedłem naprawiać wodociągi w umywalniach. O ile się nie mylę pełnił on w obozie czeskim funkcje Rapportführera, upijał się i po pijanemu bił więźniów. Mając możliwość poruszania się po obozie z tytułu moich funkcji jako kontroler pracy instalatorów, przechodziłem również przez rampę, na której wyładowywano transporty ludzi, których z rampy skierowywano wprost do komór gazowych. Na rampie tej przeprowadzano selekcje, w czasie których wybierano młodszych mężczyzn i młodszekobiety bez dzieci i wysyłano do obozu a resztę, tzn. dzieci, kobiety z dziećmi i ludzi starszych wysyłano wprost do gazu. Na rampie tej w czasie takich selekcji widywałem szefa oddziału politycznego Grabnera oraz kierowniczkę obozu żeńskiego Marię Mandl. Byłem świadkiem naocznym, jak kilkunastoletnia dziewczynka, mogła mieć 14 lat, po oddzieleniu jej od matki, zaczęła biec za matką, która szła w kierunku krematorium II i III. Jeden z SS-mannów zatrzymał ją, gdyż dziewczyna ta miała iść do obozu, drugi kazał ją puścić za matką, gdzie też dziewczę

poszło i wraz z matką poniosło śmierć w komorze gazowej. Mandl w towarzystwie SS-manna przeprowadzała również selekcje na trzecim odcinku obozu, nazwanym przez nas Meksykiem. Byłem naocznym świadkiem tego, widziałem jak wybierała ona ludzi i jak wybrane przez nią kobiety wywożono następnie samochodami do komór gazowych. Meksyk był zupełnie nieurządzony, kobiety nie miały łóżek ani koców, odziane były tylko w perkaliki, nie chodziły do pracy ale z powodu ciężkich warunków sanitarnych niszczały. Odcinek ten był nieskanalizowany i nie miał wody. Mandl selekcje takie na Meksyku przeprowadzała kilka razy w tygodniu, przy czym wybierała do gazu osoby nawet zdrowe, gdy tylko stwierdziła u nich pryszczę lub najdrobniejsze schorzenie. Meksyk istniał 2 - 3 miesiące, w ciągu tego czasu przeszło przez ten odcinek kilkadziesiąt tysięcy kobiet. - - - - - Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:

Eugeniusz Walczyk
/Eugeniusz Walczyk/

Protokołowała:

Krystyna Szymańska
/Krystyna Szymańska/

Sędzia Apelacyjny Śledczy:

Jan Sehn
/Jan Sehn/